



DoRzeczy, 22 stycznia 2019

## Czy pieniądze zgromadzone w bankach naprawdę są bezpieczne?

**Paweł Górnik**  
**Jacek Chołoniewski**  
**Mateusz Siekierski**

*Od 1970 do 2011 roku odnotowano na świecie 147 kryzysów bankowych oraz 218 załamań kursów walut różnych państw. W ubiegłym roku również w Polsce miał miejsce kryzys bankowy. Z mediów dowiedzieliśmy się o bardzo złej sytuacji finansowej jednego z 10 największych banków w naszym kraju czyli Getin Banku, którego depozyty nie mają już pokrycia w udzielonych kredytach oraz innych aktywach tego banku.*

A to znaczy, że depozyty klientów są zagrożone jeszcze bardziej niż zwykle. I nie chodzi tu o SKOK Wołomin, który zbankrutował pod koniec 2014 roku, a zgromadzone w nim depozyty obywateli miały wartości 2,7 mld zł. Skala problemu jest wielokrotnie większa i dotyczy instytucji zarządzającej depozytami polskich obywateli i firm o wartości prawie 50 mld zł. Problemy tak dużego banku powinny wywołać poważną dyskusję nad działaniem obecnego systemu finansowego i próbę jego naprawy. Sprawa nie jest błażą, chodzi przecież o nasze pieniądze, które powierzamy bankom.

Zgodnie z opublikowanym przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny raportem, na koniec 2017 roku fundusz ten posiadał aktywa w wysokości 16,5 mld zł. Środki te przeznaczone są między innymi na gwarantowanie depozytów zgromadzonych we wszystkich bankach komercyjnych (z wyjątkiem Banku Gospodarstwa Krajowego), 533 bankach spółdzielczych i wszystkich kasach oszczędnościowo kredytowych. Środki zgromadzone w BFG wystarczyły na wypłatę depozytów klientów SKOKu Wołomin niestety nie wystarczą na wypłaty dla wszystkich klientów Getin Banku jeśli ci zaczną masowo wycofywać swoje pieniądze.

Na szczęście jak do tej pory tak się nie stało. Mimo informacji, którą można było usłyszeć w mediach, że Getin Bank zostanie sprzedany za 1 zł większość jego klientów nie uległa panice. Nie wszyscy jednak rozumieją dlaczego jeden z największych banków w Polsce jest warty tylko 1 zł. Sytuacja, z którą mamy obecnie do czynienia jest możliwa tylko dlatego, że obecny system finansowy jest źle skonstruowany przez co niestabilny i co kilka miesięcy generuje w jakimś kraju kryzys bankowy lub walutowy, a co kilka lub kilkanaście lat kryzys światowy.

## **Niebezpieczna panika bankowa**

Banki prowadzą swoją działalność udzielając kredytów i tworząc w ten sposób nowe depozyty. Przykładowo kredyt udzielony na 30 lat na 3,5% pozwoli zarobić bankowi przez cały okres kredytowania ponad połowę kwoty udzielonego kredytu jako odsetki, a przecież są jeszcze prowizje i ubezpieczenia. Potencjalny zysk banku jest znaczący, ale system ten ma wady. Pierwsza z nich to niedopasowanie terminu zapadalności. Kiedy bank udziela kredytu, to pieniądze w ten sposób stworzone stawia do dyspozycji swojego klienta od razu, klient natomiast zobowiązuje się oddać pożyczoną kwotę wraz z odsetkami, ale w przeciągu 30 lat. Powstaje więc sytuacja kiedy płacimy pieniędzmi banku, których bank de facto jeszcze nie ma. Dlatego tak groźne dla systemu bankowego jest zjawisko tzw. paniki bankowej (run na bank) czyli sytuacji, w której klienci banku masowo wycofują swoje oszczędności, czyli zamieniają je na gotówkę lub zlecają przelewy do innych banków. Należy podkreślić, że panika bankowa jest takim samym zagrożeniem dla wszystkich banków, zarówno tych cieszących się doskonałą opinią i spełniających wszystkie wymogi nadzoru jak i tych, które opinie mają gorszą lub nie spełniają wszystkich wymogów. Jedyna różnica polega na prawdopodobieństwie wystąpienia paniki bankowej, a prawdopodobieństwo to w przypadku Getin Banku było duże, gdyż część klientów ruszyła po swoje oszczędności. Większość klientów uwierzyła jednak, że nawet jeśli ich bank zbankrutuje, to ich pieniądze będą bezpieczne i punkt krytyczny nie został przekroczony.

Problem paniki bankowej nie jest jedynym problemem tego banku. Gdyby informacja o złej sytuacji finansowej tej instytucji nie dostała się do mediów, to ryzyko wystąpienia paniki bankowej nie zwiększyłoby się tak nagle i tak znacząco, gdyż wystąpienie paniki bankowej zależy tylko od klientów banku i jest możliwe zawsze, jest to problem strukturalny całego systemu finansowego. Drugim problemem jaki ma obecnie Getin Bank jest fakt, że jego należności są nawet nominalnie mniejsze od jego zobowiązań. Skala straconych kredytów i nietrafionych zakupów papierów wartościowych jest na tyle duża, że na ich pokrycie nie wystarczą ani środki z rezerw banku, ani całe kapitały własne powiększone nawet o wartość rynkową samego banku. To właśnie ten fakt sprawił, że bank można kupić za złotówkę. Getin Bank trzeba dokapitalizować kwotą co najmniej kilku miliardów złotych czyli potencjalny kupiec musi zadziałać charytatywnie dla dobra całego systemu finansowego oraz klientów tego banku.

## **Głód pieniądza narasta**

Kolejną wadą obecnie obowiązującego systemu finansowego jest fakt, że w procesie udzielania kredytu i tworzenia nowego pieniądza banki nie tworzą pieniędzy potrzebnych do zapłaty odsetek, prowizji i ubezpieczeń. Wywołuje to głód pieniądza zarówno wśród ludzi, firm jak i całych państw. Aby wypełnić postanowienia umów kredytowych oraz dokonać wykupu obligacji w terminie musimy jako społeczeństwa i państwa coraz bardziej się zadłużać, tylko po to, aby z nowych kredytów spłacać te zaciągnięte wcześniej wraz z odsetkami lub wykupywać obligacje po cenach nominalnych. Cały świat roluje więc na ogromną skalę swoje zadłużenie, które z każdym rokiem znacząco wzrasta, a samo tempo wzrostu zadłużenia również z każdym rokiem przyspiesza. Na razie nikt nie próbuje rozwiązać tego problemu, a jest to główna przyczyna wysokich podatków, inflacji, niskich pensji czy wydłużania wieku emerytalnego.

Problem narastającego zadłużenia będzie musiał w końcu być rozwiązany, gdyż skala obciążeń odsetkowych, za kilka lat nie będzie już do udźwignięcia przez społeczeństwa i państwa. Cześć obywateli i firm przygnieciona wysokimi podatkami i cenami dóbr i usług przestanie spłacać swoje kredyty. A to znaczy, że wszystkie banki znajdą się w sytuacji takiej samej lub gorszej niż ta w jakiej obecnie jest Getin Bank i w razie paniki bankowej i próby wypłaty swoich pieniędzy obywatele boleśnie przekonają się, że ich pieniędzy nie ma. Ryzyko jest więc ogromne, grozi nam paraliż gospodarczy wywołany brakiem pieniędzy na rynku i kryzys na skalę znacznie większą niż ten z 2008 roku.

### **Banki tworzą pieniądze i decydują kto je dostanie**

Należy dodać, że obecny system monetarny skupia w rękach banków dwie bardzo ważne funkcje. Pierwsza z nich to możliwość tworzenia pieniędzy w procesie udzielania kredytów, a druga to decydowania komu, na jaki cel oraz w jakiej wysokości należy ten kredyt przyznać. Banki mają więc możliwość kreowania rzeczywistości. Boom budowlany na rynku nieruchomości możliwy był tylko dlatego, że banki chętnie udzielały kredytów na zakup mieszkań i budowę domów. Strumień pieniędzy nieprzerwanie zasilał rynek mieszkaniowy powodując wzrost cen, co z jednej strony czyniło ten rynek atrakcyjny dla całej branży budowlanej, a z drugiej strony zachęcało ludzi do jak najszybszego kupna pierwszej lub kolejnej nieruchomości. Z punktu widzenia banków jest to bardzo bezpieczna forma kredytu, gdyż zabezpieczona na nieruchomości. Dodatkowo wiąże klienta z bankiem na 30 lat, a ponadto przez cały okres kredytowania pozwoli zarobić ponad połowę pożyczonej kwoty. Banki miały więc interes w udzielaniu kredytów hipotecznych, a dzięki przywilejowi kreacji pieniądza i decydowania komu go pożyczyć mogły go zrealizować na wielką skalę. Z drugiej strony żadna branża nie ma możliwości rozwoju jeśli banki będą odmawiały jej kredytowania. Samo zakwalifikowanie jakiejś branży do zagrożonej powoduje, że ta branża staje się zagrożona. Przedsiębiorcom reprezentującym taką branżę odmawia się nowych kredytów i nie odnawia tych zaciągniętych wcześniej lub udziela się ich na znacznie gorszych warunkach. Bez dopływu nowego kapitału w warunkach ciągłego wzrostu kosztów wiele firm z takiej branży upadnie i wcześniej postawiona przez banki prognoza zostanie zrealizowana.

### **Kto gwarantuje wypłacalność banków?**

Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami w UE każdy depozyt do równowartości 100 tys. EUR objęty jest gwarancją, ale środki zgromadzone w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym to tylko 16,5 mld zł. i nie wystarczy ich nawet dla wszystkich klientów Getin Banku. Co więcej tylko 12,3 mld zł. z kwoty zarządzanej przez BFG przeznaczonych jest na gwarantowanie depozytów, a zatem wskaźnik pokrycia depozytów w Polsce wynosi zaledwie 1,7%. Pozostałe 98,3% w sytuacji niewypłacalności banków będzie musiało pokryć nasze państwo czyli my wszyscy. A to znaczy, że jedynym prawdziwym gwarantem systemu finansowego jesteśmy my sami i w razie problemów systemu finansowego to na nas spadną jego konsekwencje, czyli m.in. wysokie podatki. W przypadku kryzysu, a jeśli obecny system finansowy nie zostanie zmieniony to kryzys nadejdzie na pewno, państwo polskie będzie miało tylko dwa wyjścia. Pierwsze to wykup od banków złych kredytów i papierów wartościowych jak to miało miejsce na szeroką skalę na świecie w latach 2008 - 2009. Dzięki temu banki były przywracane do stanu sprzed kryzysu i gospodarka mogła funkcjonować tak

jak wcześniej. Drugie wyjście polega na tym, aby pozwolić bankom upaść, a następnie zrealizować swoje gwarancje i wypłacić wszystkie depozyty. W każdym przypadku zadłużenie Polski wzrośnie skokowo, gdyż pieniądze potrzebne na wykup złych długów od banków lub też zrealizowanie gwarancji w obecnym systemie prawnym pozyskane mogą być jedynie na drodze emisji nowych obligacji. Skokowy wzrost zadłużenia to również skokowy wzrost podatków w kolejnych latach co z kolei wywoła kolejny kryzys.

Opisane powyżej zagrożenia jakie niesie ze sobą obecnie funkcjonujący system bankowy, to nie jedyne jego wady – jest ich znacznie więcej. I to zapewne miał na myśli Lord Mervyn King, (prezes Bank of England w latach 2003 – 2013) mówiąc:

"Ze wszystkich sposobów organizowania bankowości, ten, z którym mamy obecnie do czynienia, jest najgorszy. Zmiana, jak sądzę, jest nieuchronna. Pozostaje tylko pytanie, czy zdołamy przebić się z tą myślą i wypracować coś lepszego, zanim kolejne pokolenie pogrąży się w przyszłym, jeszcze większym kryzysie."

Polecamy lekturę innych naszych tekstów dotyczących bankowości i finansów:

- „Luzowanie ilościowe? Tak, ale dla ludzi, a nie dla finansjery” – DoRzeczy online z 7 stycznia 2019.
- „Polska i świat w spirali długów” – Rzeczpospolita online z 24 października 2018.
- „Skąd w gospodarce biorą się pieniądze” – Rzeczpospolita z 31 maja 2018.

*Paweł Górnik jest matematykiem finansowym z kilkunastoletnim doświadczeniem w bankowości.*

*Jacek Chołoniewski jest niezależnym publicystą ekonomicznym i przedsiębiorcą.*

*Mateusz Siekierski jest ekonomistą związanym zawodowo z sektorem finansowym.*